
TONGARIRO
POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ
2022
mff nowe horyzonty
KVIFF
Eastern Promises
Works in Progress
2022
BNP PARIBAS
Dwa Brzegi
Festiwal Filmu i Sztuki
Kazimierz Dolny, Janowiec nad Wisłą
2022
ŚWIAT POD NA MIOTEM
47. FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH
NAJLEPSZY FILM
KONKURS FILMÓW MIKROBUDŻETOWYCH
słoń



# słoń

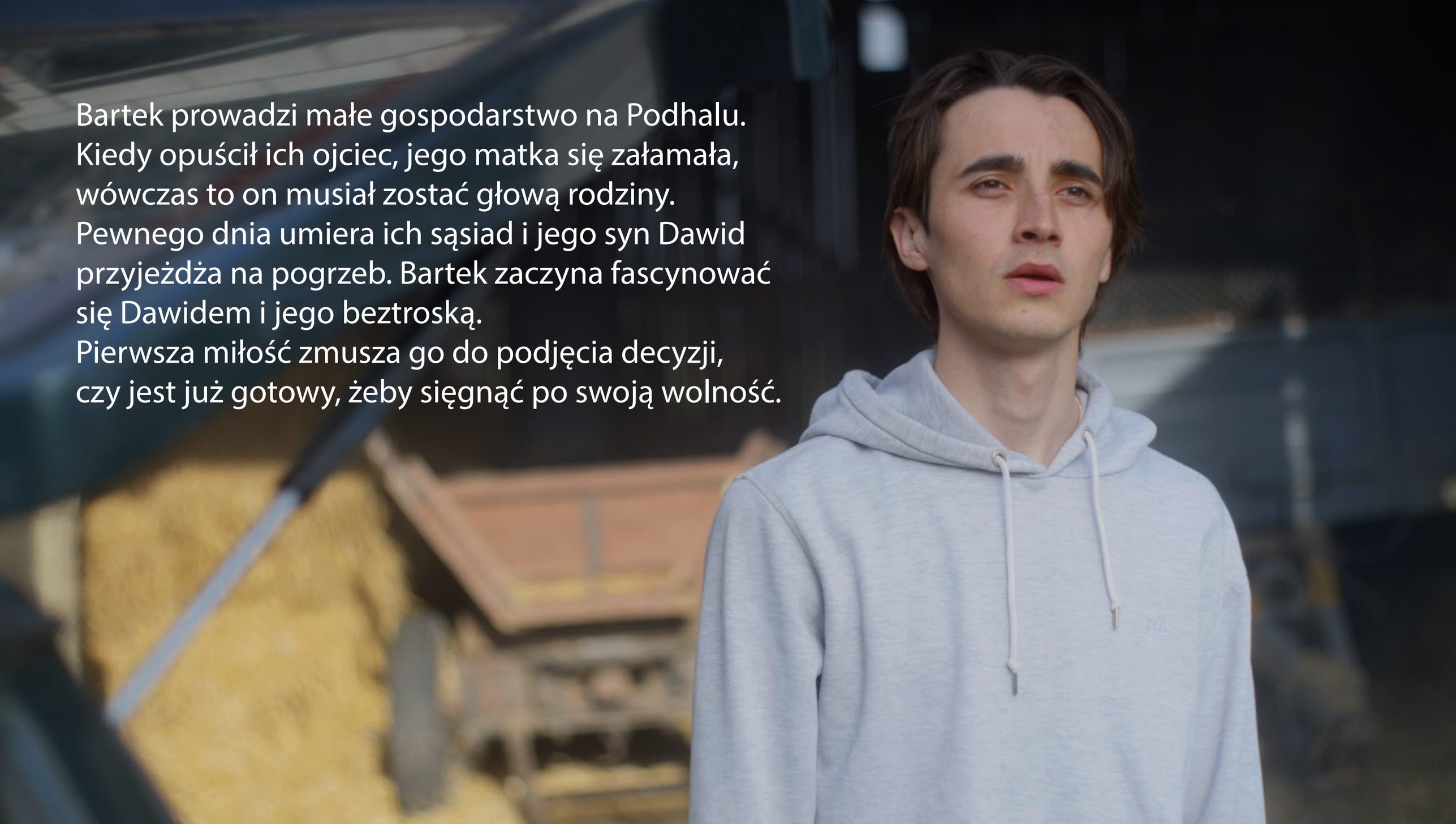
ELEPHANT

dramat, romans / 93min.
Polska / 2022
Scenariusz i reżyseria: Kamil Krawczycki
Obsada: Jan Hrynkiewicz, Paweł Tomaszewski, Ewa Skibińska
Język: polski

PR – Joanna Lipiecka
joanna.lipiecka@tongariro.pl
Tel. 787 543 006
Materiały prasowe:
https://media.tongariro.pl/slon

Produkcja - Tongariro Releasing
**Jakub Mróz**
jakub.mroz@tongariro.pl
Tel. 515 270 800

TONGARIRO
RELEASING



Bartek prowadzi małe gospodarstwo na Podhalu.
Kiedy opuścił ich ojciec, jego matka się załamała,
wówczas to on musiał zostać głową rodziny.
Pewnego dnia umiera ich sąsiad i jego syn Dawid
przyjeżdża na pogrzeb. Bartek zaczyna fascynować
się Dawidem i jego beztroską.
Pierwsza miłość zmusza go do podjęcia decyzji,
czy jest już gotowy, żeby sięgnąć po swoją wolność.



## REŻYSER - KAMIL KRAWCZYCKI

Polski reżyser i scenarzysta pochodzący z  Podhala. Ukończył Reżyserię podyplomową w Warszawskiej Szkole Filmowej oraz kierunek Script w Szkole Wajdy. Autor kilkunastu teledysków oraz dwóch filmów krótkometrażowych prezentowanych na międzynarodowych festiwalach filmowych. „Słoń" (2022) jest jego pełnometrażowym debiutem.

# ROZMOWA Z REŻYSEREM

**„Słoń" to uniwersalna historia miłosna. Czy możesz jednak opowiedzieć trochę o równowadze między uniwersalnym tematem a tym, co sprawia, że ta historia tak bardzo różni się od tego, co widzieliśmy wcześniej?**

Przede wszystkim jest to historia dająca głos polskim queerowym bohaterom. Pomimo iż problemy związane z wchodzeniem w dorosłość czy opuszczeniem domu rodzinnego są uniwersalne, to jednak osoby queerowe zmagają się z dodatkowymi ciężarami jak coming out czy wykluczenie ze strony rodziny. Do tego w Polsce słyszą z ust prezydenta, że są ideologią czy też dostają feedback z internetu, że 140 tysięcy rodaków podpisało się pod ustawą „Stop LGBT". Mają wystarczająco swoich problemów, a dodatkowo muszą słuchać takich bredni.
Historia miłości Bartka i Dawida w kontekście światowego kina nie jest oczywiście odkrywcza. Jest opowiadana przy użyciu bardzo prostych środków, jednak uważam, że takie historie są ważnymi cegiełkami w budowaniu polskiego kina queerowego, które nareszcie zaczyna kiełkować. Historie opowiadane w naszym ojczystym języku, na naszym podwórku, z polskimi bohaterami. Nigdy nie powinniśmy zapominać jak ważna jest reprezentacja. Zrealizowałem film, który sam chciałbym zobaczyć lata temu, a wtedy nikt mi go nie dał. Odkąd zdecydowałem, że podążam w stronę reżyserii czyli jakieś 7 lat temu, wiedziałem, że w moim debiucie chcę opowiedzieć prostą historię miłosną z queerowymi bohaterami. Po polsku.

**Dużo jest w Bartku Twojej historii?**
Nie jest to film autobiograficzny jednak zawarłem w nim mnóstwo sytuacji i emocji, które sam przeżywałem bądź obserwowałem dorastając jako gej na Podhalu. Minęło już 13 lat odkąd opuściłem rodzinne strony i pomimo, że z mediów napływa inny komunikat, ja jak najbardziej dostrzegam zmiany w społeczeństwie. Zwłaszcza wśród młodych ludzi. Kiedy zostałem wyoutowany mając 18 lat byłem właściwie pierwszym „otwartym gejem" w moim mieście. W mediach nie byli obecni Robert Biedroń czy RuPaul.. Byliśmy wielką zagadką, tajemnicą czyli czymś czego łatwo się bać. Był to dla mnie dość intensywny czas, oczywiście negatywnie, natomiast teraz nie sądzę żeby kogoś w Nowym Targu coming out interesował tak bardzo jak wtedy. Nie oznacza to oczywiście, że jest kolorowo. Ciągle słyszę historie znajomych, którzy są wyzywani, atakowani fizycznie czy dyskryminowani. Niektórzy z nich nie mogą wyjechać właśnie przez zobowiązania rodzinne albo po prostu mimo wszystko lubią wieś. Tak jak Bartek. Polskie realia odbierają im prawo do życia na własnych zasadach.

**„Słoń" to nie tylko historia Bartka i Dawida.**
Jest to również historia Bartka i Matki. Relacji trudnej dla obojga bohaterów i relacji, która w filmie przechodzi przez kilka etapów. Myślę, że gdyby Bartek poznał dziewczynę z dużego miasta Matka reagowała by podobnie jak na reaguje na Dawida. Boi się samotności, boi się o siebie, ale też i o niego. Nie ufa nikomu. Mają problemy z komunikacją, z dotykiem. Nikt jej tego nie nauczył. Matka w filmie klaruje się na antagonistkę, jednak mam nadzieję, że każdy zauważy też jej dramatyczną sytuację. Los nie szczędził jej kłód pod nogami, a jak słyszymy z jej ust sama nie miała łatwego dzieciństwa. Potencjalny wyjazd Bartka z domu to wyjście ze strefy komfortu nie tylko dla niego, ale i dla niej.

**„Słoń” jest Twoim debiutem pełnometrażowym. Jak Ci się pracowało z mikrobudżetem?**
Mikrobudżet ma swoje plusy i minusy. Z jednej strony napędza kreatywność, ale z drugiej może okazać się blokujący jeśli ciągle myślisz o pieniądzach. Prawda jest taka, że jeśli nie masz dookoła siebie ludzi, którzy wiedzą co robią i są zaangażowani w sprawę, nie zrobisz mikrobudżetu. Przy tak małych środkach codziennie myślisz o każdej złotówce czy sposobach jak zaoszczędzić, co możesz załatwić taniej lub za darmo, co możesz zmienić w scenariuszu żeby historia nie straciła na wartości, a budżet się zgadzał. Przed każdym dniem zdjęciowym zastanawiasz się czy każde rozpisane ujęcie jest ważne bo co jeśli okaże się niepotrzebne w montażu, a Ty straciłeś czas i pieniądze kosztem czegoś co mogło być ważniejsze? Często też musisz zrezygnować z zakładanej ilości ujęć żeby w ogóle móc nakręcić kolejną scenę tego dnia. Przy mikrobudżecie musisz też iść na pewne kompromisy, ale musisz wiedzieć, na które pójść nie możesz. Pomimo niskiego budżetu mamy sceny galopu czy scenę w deszczu. Chociaż oczywiście otrzymywałem prośby żeby zrezygnować z deszczu, bo jest za drogi. I tu bardzo ważna jest świadomość tego jak film ma finalnie wyglądać, a przecież o to często ciężko przy debiutach. Praca przy filmie jest rzemiosłem. Możesz się go nauczyć tylko w praktyce, więc przejście przez mikrobudżet na pewno dało mi mnóstwo lekcji na przyszłość.

Film powstał za 700 tysięcy złotych. Wiem, że dla kogoś niezwiązanego z branżą filmową wydaje się to dużą sumą, ale jest to mniej więcej 3, 4 razy za mało niż powinniśmy mieć na zrealizowanie produkcji. Kiedy zaczynasz rozpisywać te 700 tysięcy w kosztorysie na kilkadziesiąt osób, które pracują przy produkcji, na 19 dni zdjęciowych, na wyżywienie, transporty, sprzęt, lokacje, scenografię, kostiumy, licencje muzyczne, nagranie muzyki, postprodukcję to te 700 tysięcy znika ci w sekundę. A jeśli chodzi o wynagrodzenia każdy pracuje przy takim filmie za 1/3, ¼ swojej stawki, więc musisz ich przekonać żeby zdecydowali się poświęcić swój czas i zrezygnować z innych projektów gdzie dostaliby dużo większe pieniądze.

Mikrobudżet najlepiej zobrazuje fakt, że mieliśmy do zrealizowania około 100 scen w 19 dni zdjęciowych, a powinniśmy mieć mieć na to mniej więcej 25, 26 dni. Wiąże się to z tym, że musisz zrealizować 5 czy 6 scen dziennie, przy 12 godzinnym dniu pracy, w który musisz wliczyć dojazdy, przerwę, rozstawienie światła czy pakowanie sprzętu po zdjęciach. Łatwo można wyobrazić sobie tempo takiej pracy. Jedyny sposób by z tym wygrać to mnóstwo prób i rozmów z aktorami i operatorem przed wejściem na plan, a czasem przepisanie scen pod inne lokacje – łączenie ich ze sobą w miarę możliwości. Przy większości scen praca szła sprawnie, ale przy niektórych nagle okazywało się, że mamy nowe sprawy do obgadania albo coś nie działa tak jak miało działać i trzeba pod presją szukać nowych rozwiązań.

Mimo ograniczeń związanych z mikrobudżetem, jestem szczęśliwy, że ten program instytutu istnieje. Możliwe, że bez niego „Słoń” nigdy by nie powstał.

**Wiedziałeś od początku kogo widzisz w roli Bartka i Dawida? No i oczywiście matki? Jak prowadzisz swoich aktorów?**
Paweł Tomaszewski pojawił się w projekcie jako pierwszy. Ogólnie był jedną z pierwszych osób, które w ogóle czytały draft scenariusza. W 2019 roku nagraliśmy wspólnie scenę warsztatową z filmu. Ewa Skibińska również pojawiła się dość wcześnie, przynajmniej w mojej głowie, kiedy pisałem scenariusz. Skontaktowałem się z nią dopiero chwilę przed składaniem wniosku do instytutu. Wtedy wyraziła wstępne zainteresowanie projektem i spotkaliśmy się pierwszy raz w marcu 2021. Po spotkaniu wiedzieliśmy, że robimy ten film wspólnie.

Bartka szukałem bardzo długo, właściwie przez cały okres pisania i rozwoju projektu miałem otwarte oczy i uszy w poszukiwaniu młodych aktorów i kiedy tylko ktoś pojawił się na horyzoncie wpisywałem go na listę. Nie mieliśmy pieniędzy na wielki casting, więc zaprosiłem na spotkanie trzech z dwunastu aktorów. Na nasz kameralny casting zaprosiłem też Pawła Tomaszewskiego i poprosiłem go o odegranie sceny ze scenariusza oraz zaimprowizowanie pierwszego spotkania z każdym z aktorów. Tak zresztą została dopisana do scenariusza sytuacja, w której Dawid pyta się Bartka czy może go powąchać. To samo pytanie zadał Jankowi Paweł na castingu. Po poznaniu Janka Hrynkiewicza od razu wiedziałem, że mam Bartka. Żeby było ciekawiej, Janek w momencie czytania scenariusza był na Islandii, a w jednej ze scen Dawid opowiada o niej Bartkowi.



Ewa Kolasińska jako Danuta i Wiktoria Filus jako siostra Bartka były moimi pierwszymi pomysłami i szczęśliwie obie zgodziły się wziąć udział w filmie.

Aktorom daję dużo swobody i właściwie zawsze godzę się wypróbować ich pomysły. Czasami są świetne, czasami nie do końca się sprawdzają, ale trzeba pamiętać, że robienie filmu jest sprawą kolektywną. Nie wyobrażam sobie opowiadać historii tylko według mojego kierunku. Kiedy aktorzy poczują bohatera mają często świetną intuicję, a wtedy moim zadaniem jest podjąć decyzję i zaadaptować ich pomysły do całości. Przed zdjęciami odbyliśmy wiele prób i spotkań, na których zmieniliśmy wiele rzeczy w scenariuszu.

**Jak wyglądała droga do powstania filmu?**
Scenariusz zacząłem pisać mniej więcej w 2018 roku i długo mierzyłem się z osadzeniem filmu w moich rodzinnych stronach. Nie byłem do tego przekonany, a z drugiej strony wiedziałem, że, zwłaszcza przy debiucie, powinienem opowiadać o otoczeniu, które dobrze znam. W końcu przekonałem się i pierwszy draft był gotowy w okolicach wakacji 2019 roku. Wtedy postanowiłem nagrać jedną scenę ze scenariusza, tak zwaną scenę warsztatową, która miała pomóc w znalezieniu producenta i finansowania. Nagrywałem w tym samym czasie również film krótkometrażowy („Ktoś zostanie ostatni") w Warszawskiej Szkole Filmowej, przy którym pracowałem z Kubą Sztukiem, operatorem, więc naturalną koleją rzeczy poprosiłem go również o pomoc w nagraniu tej sceny. Wybrałem scenę nauki jazdy konnej. Dawida obsadziłem bardzo szybko, Paweł Tomaszewski zwrócił moją uwagę, wysłałem mu scenariusz, spotkaliśmy się na rozmowę i zgodził się uczestniczyć w nagraniach. Nie mogłem znaleźć natomiast nikogo do roli Bartka i na tamten moment zaprosiłem do współpracy aktora, który sprawdził się świetnie, ale finalnie nie pasował mi do postaci Bartka. Nagraliśmy scenę, a bodajże rok wcześniej dosłownie z nieba spadł dla mnie program mikrobudżetowy. Kiedy o nim przeczytałem od razu wiedziałem, że to jedyna szansa żeby ten film powstał. Albo to albo robienie go totalnie offowo z własnych środków bo po prostu wiedziałem, że muszę i zrobię ten film. Szukałem tylko pomysłu jak.
Pewnego dnia przeczytałem wywiad z Kubą Mrozem z Tongariro Releasing na 10-lecie ich działalności, w którym powiedział, że marzy im się kiedyś wyprodukowanie własnego filmu. Odłożyłem gazetę bądź laptopa, już nie pamiętam i wysłałem do Kuby draft i scenę. W kolejnych miesiącach spotykaliśmy się na dopracowanie spraw, napisanie wniosku do PISFu i w grudniu 2020 stanęliśmy przed komisją instytutu prezentując nasz projekt. Po otrzymaniu finansowania i znalezienia wspaniałej kierowniczki produkcji – Kasi Staszczyk, nasza machina ruszyła pełną parą. Zdjęcia nagrywaliśmy z przerwami od końca września do połowy listopada 2021.

# „SŁOŃ”

(Elephant)
Polska / 2022 / 93’/
COLOR / DCP / 4K / 2.39:1 Scope
Język: polski

OBSADA
Bartek - Jan Hrynkiewicz
Dawid - Paweł Tomaszewski
Matka - Ewa Skibińska
oraz Ewa Kolasińska, Wiktoria Filus,
Maciej Kosiacki, Michał Pawlik

TWÓRCY
Reżyseria Kamil Krawczycki
Producent Jakub Mróz
Zdjęcia Jakub Sztuk
Montaż Kamil Krawczycki, Agnieszka Białek-Zaborowska
Muzyka Jan Ignacy Królikowski
Scenografia Ewa Mroczkowska, Marcin Malisz
Dźwięk  Mikołaj Tyrakowski, Stanisław Najmiec
Kostiumy Zofia Jocek

Film współfinansowany przez Polski Instytut Sztuki Filmowej

POLSKI
INSTYTUT
SZTUKI
FILMOWEJ